

**Protokół Nr 14/2015**  
**ze posiedzenia**  
**Komisji Infrastruktury**  
**które odbyło się w dniu 17 listopada 2015 roku**

---

wizja lokalna  
oraz posiedzenie w sali posiedzeń w Ratuszu, ul. Wiosny Ludów 6.

Posiedzenie trwało od godz. 15.30 do godz. 17.30.

W posiedzeniu uczestniczyło 8 radnych członków Komisji oraz osoby zaproszone.

Listy obecności stanowią załącznik do niniejszego protokołu.

Porządek obrad:

Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Konina w rejonie ulic Poznańska-Trasa Bursztynowa.

Posiedzeniu połączonych komisji przewodniczył Przewodniczący Komisji Infrastruktury - radny Piotr KORYTKOWSKI.

Przewodniczący Komisji Infrastruktury powitał wszystkich uczestniczących w posiedzeniu.

---

Przewodniczący Komisji Infrastruktury p. P. KORYTKOWSKI powiedział, cytując: „Szanowni Państwo, po przerwie na dojazd, witam na posiedzeniu komisji już w budynku.

Jest to kolejna część komisji, poprzednio mieliśmy do czynienia z wizją w terenie (14.00 – 15.30). Spotkaliśmy się pod wiaduktem, pod ulicą Bursztynową, na ulicy Dolnej, pod wiaduktem. Zobaczyliśmy przedstawiony przez Pana projektanta plan zagospodarowania przestrzennego – ten, który obowiązuje i ten, który jest projektowany. Następnie przemieściliśmy się wzdłuż ulicy Poznańskiej, w kierunku projektowanej drogi, która będzie schodziła w dół, nowo projektowanej drogi, wzdłuż ciepłociągu. Tam wyjaśniliśmy sobie umiejscowienie drogi, która ma być usytuowana poniżej ulicy Poznańskiej.

Przypomnę, że to, co zostało zaproponowane radnym i mieszkańcom, to jest przesunięcie drogi, która aktualnie jest w planie zagospodarowania przestrzennego, o 60 metrów w dół Doliny Warty, czyli około 60 metrów. Pan przygotowuje nam nałożenie tych dwóch planów, zobaczymy sobie, co jest aktualnie i to, co będzie proponowane, to co jest proponowane. I potem sobie będziemy dyskutowali na ten temat.

Czy w międzyczasie, po tej wizji lokalnej radni mają jakieś swoje uwagi i przemyślenia, żebyśmy przez ten czas, kiedy pan będzie przygotowywał, to pokażmy jak to wygląda przy nałożeniu dwóch planów – aktualnego i tego, który jest proponowany.

Prosiłbym tylko mówić do mikrofonu, ponieważ nagrywamy.”

Głos zabrał projektant p. Gabriel FERLIŃSKI, cytując: „To, co Państwu teraz pokazujemy (wyświetlono mapę), to jest zestawienie obowiązującego planu, linie rozgraniczające terenu, według obowiązującego planu, to są te linie czerwone. W czerni są oznaczone linie rozgraniczające projektowanego układu drogowego, jakby tej projektowanej struktury przestrzennej także, jeżeli się skupiamy na tym odcinku od Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji, chociaż generalnie plan dotyczy i obszarów dalej, aż do ulicy Spółdzielców.

To zestawienie jakby dotyczy całego obszaru, który jest objęty opracowaniem planu. Jeżeli jest tutaj wola, myślę, że tak jakby skupiamy się tutaj na tym odcinku od Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji.

Jak to się kształtuje, jakby zmiany w świetle tego zestawienia. Droga pokazana czarnym, kończy się w formie „łopatki” wprowadzonej w tym miejscu, jak pokazuję kursorem. Według obowiązującego planu wyprowadzana jest ukosem, że tak powiem, przez taki, no nie wiem jak nazwać to – jar, że tak powiem, przechodzi na drugą stronę, przez ten jar, rów i włącza się w ulicę Poznańską, w miejscu istniejącego zjazdu do Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji. Nie ma włączenia tutaj jakby skrzyżowania, tylko jest tego typu wprowadzenie drogi równoległe do ulicy Poznańskiej.

Rozważaliśmy tego typu rozwiązania, ale tutaj też są różnice wysokości, tutaj wejście do tego budynku jest po takich schodach daleko wyprowadzonych, jest de facto ta droga, która tutaj jest zaprojektowana, jest w kolizji tak naprawdę z tym budynkiem, to znaczy przynajmniej z tym wejściem do budynku, konieczne byłoby przebudowanie tego.

Więc tak, tego nie wprowadzamy, droga kończy się w tym miejscu.

Pojadę dalej w kierunku wschodnim. Na pewnym fragmencie jakby przebieg jest wspólny, tutaj na wysokości tego napisu 55 TAG, natomiast dalej już droga schodzi w dół. Staraliśmy się później już ją sprowadzić możliwie jak najdalej, jakby najbliżej terenów, obszarów szczególnego zagrożenia powodzią, w granicach tych obszarów, obszarów szczególnego zagrożenia powodzią, oznaczone jest tą niebieską linią z niebieskimi kwadracikami. Wiadomo, obszar powodziowy jest w kierunku rzeki Warty.

Oznaczenie obszaru szczególnego zagrożenia powodzią jest w oparciu o mapy, które zostały przekazane przez Krajowy Zarząd Gospodarki Wodnej w kwietniu tego roku. Miasto takie mapy otrzymało, są to obowiązujące zgodnie z prawem, przepisem prawa wodnego, zasięgi obszarów szczególnego zagrożenia powodzią, w którym odpowiednio musi być kształtowane zagospodarowanie, obowiązują zakazy, warunki realizacji zagospodarowania zgodnie z przepisami prawa wodnego.

Plan swoją drogą musiał być uzgodniony z Zarządzeniem Gospodarki Wodnej, więc tutaj było pozytywne uzgodnienie w kwestiach dotyczących obszarów szczególnego zagrożenia powodzią.

Droga według obowiązującego planu szła jakby prosto, równoległe do ulicy Poznańskiej, więc to nawet się zbliża do ulicy Poznańskiej, tak tutaj staliśmy przy ciepłociągu, pokazywałem Państwu ten budynek taki, nieduży budynek mieszkalny, taki żółty, szczytowo stojący, jakby tutaj do ciepłociągu, to jest w tym miejscu, gdzie jest kursor i to jest droga poprowadzona, niedaleko zabudowa, powyżej tego budynku. Nieduży domek, ile może tam mieć z 70 metrów powierzchni zabudowy...”

Pan radny J. MAJDZIŃSKI zapytał: „Ale tutaj on by w tej chwili w kolizji był, tak?”

Projektant, cytując: „Droga była powyżej tego budynku.”

Przewodniczący Komisji zapytał: „Ale teraz?”

Projektant, cytując: „Ja myślałem, że tutaj radni to będą uspokajać nastroje, a nie podkręcali ludzi.

(Właścicielka nieruchomości stwierdziła – „Ale taka jest prawda.”)

Droga w żaden sposób nie jest prowadzona przez żaden tutaj z budynków, wręcz przeciwnie, Pani była tutaj oddzielona, że tak powiem, my schodzimy niżej. Czerwona była prowadzona między Pani zabudowaniami a ulicą Poznańską. Zresztą wokół była otoczona terenami łąk, że tak powiem, terenów zielonych, bez możliwości realizacji zabudowy.

Mogę kontynuować, czy Państwo chcecie coś powiedzieć? Przepraszam, nie chcę tutaj dyscyplinować Państwa, nie moja to jest rola, ale chyba w interesie nas wszystkich jest to, żebyśmy sobie pewne rzeczy wyjaśnili.

Różnica, jaka jest: te tereny, droga schodzi w dół, poniżej planu zabudowań.”

Głos zabrała Kierownik Wydziału Urbanistyki i Architektury p. M.SZTUBA, cytując: „Budynek jest tutaj w górze tego terenu, to czerwone to jest obrysowanie przeznaczenia części działki z budynkiem według starego planu. Budynek jest tu, w tej części.”

Padło pytanie - „Co tam jest? Co to jest za droga? Tam gdzie przechodzi przez działkę...”

Głos zabrała Kierownik Wydziału Urbanistyki i Architektury p. M.SZTUBA, cytując: „To jest działka, w tej chwili projektowana. Ogródek, niezabudowany teren.”

Kontynuując p. G. FERLIŃSKI, cytując: „Nie ma zabudowań, droga nie powoduje konieczności, tzn. trasowanie drogi nie powoduje konieczności wyburzeń jakichkolwiek.

Automatycznie tereny powyżej tej drogi, stają się terenami budowlanymi, w świetle obowiązującego planu, to jest to wszystko teren 58 RZ i tam jest po prostu zakaz możliwości realizacji jakiegokolwiek zabudowy. Przesunięcie tej drogi uaktywnia jakby te tereny, jako tereny pod zabudowę przeznaczone.

Przesunięcie, jak Państwu już mówiłem jest rzędu 60 metrów w stosunku do tego obowiązującego obecnie przebiegu drogi, także jest możliwość uaktywnienia tych terenów, wprowadzenia zabudowy w terenie, który obecnie jest terenem niebudowlanym.

Tereny łąki, zadrzewień, zgodnie z obowiązującym planem...”

Przewodniczący Komisji Infrastruktury, cytując: „To nie wchodzi w tereny zalewowe. Tereny zalewowe są oznaczone tą niebieską linią.”

Projektant, kontynuował, cytując: „Opieramy się na dokumentach, które są dostarczane przez organ, który jest właściwy do kwestii związanych z ochroną powodziową i tym właściwym organem jest Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej, te mapy są obowiązującymi dokumentami, na których musimy się opierać.

(Mieszkańcy zapytali, czy nie można dodać z metra?)

Tutaj, jeśli chodzi o kwestie powodziowe, ja uważam, że droga w doskonały sposób będzie imitowała zasięg ewentualnych zagrożeń powodziowych.

Była opracowana koncepcja tej drogi, uważam, że ze względu jakby na ukształtowanie terenu, było też takie założenie właśnie, że droga będzie prowadzona na pewnym wyniesieniu i automatycznie jest szansa na to, żeby osoby, które mają działki, jakby na północ od tej drogi w kierunku ulicy Bursztynowej, mogą sobie nasypać, że tak powiem, teren wyrównać do poziomu drogi i wtedy nie mamy tego problemu, że gdzieś ta woda tam sobie będzie przenikała i będzie stwarzała zagrożenie zalewania działek. Droga jakby z automatu stanie się takim jakby zabezpieczeniem przeciwpowodziowym, pomimo tego, że jakby jest prowadzona poza zasięgiem tych obszarów powodziowych, ale to jak Pan mówi, że zauważam, że tam nie wiem, jakieś, u znajomych na działce, ta woda była dalej, niż z tych map ryzyka powodziowego wynika. Akurat to miejsce, co Pan pokazywał, to jest na dół w stosunku do tej drogi. Natomiast sytuacja działek, które są jakby na północ od tej drogi, one tą drogą, że tak powiem, będą zabezpieczone przed wystąpieniem zdarzeń, które w świetle tych map, wręcz są już jakby nieprawdopodobne. Ten zasięg z tymi pełnymi, niebieskimi kwadracikami to jest woda 500-letnia, a ta z tymi pustymi kwadracikami to jest woda 100-letnia, także w 100-letnią wodę w ogóle nie wchodzimy, dotykamy tylko w zasięgu wody 500-letniej.”

Mieszkańcy odpowiedzieli, że mówią o faktach i najlepiej wiedzą co dzieje się w tym terenie.

Pan G. FERLIŃSKI kontynuując powiedział: „Zejsście zaprojektowane, włączenie w ulicę Poznańską w miejscu gdzie byliśmy, wzdłuż ciepłociągu i dalej droga prowadzona zdecydowanie, tak naprawdę tutaj można powiedzieć, że jeżeli tutaj mieliśmy teren, który był

przeznaczony pod zabudowę, no to tereny przynajmniej o 1/3, jak nie o połowę są powiększone, także generalnie możliwość zagospodarowania tych terenów, no w mojej ocenie jest znacząco lepsza. Praktycznie wykorzystujemy wszystko, co się faktycznie dało wyznaczyć pod zabudowę i tą drogę wprowadzamy, jako granicę pomiędzy terenami, które powinny być chronione, a wręcz ja to w ten sposób widzę, że ta droga stałaby się miejscem, nawet też były wnioski tego typu, sygnały, żeby ją tak zagospodarować, żeby mogła być takim ciągiem spacerowym, że powiedzmy mieszkańcy, którzy, powiedzmy, że te osoby czy to będą mieszkańcy, czy mieszkają po drugiej stronie ulicy Poznańskiej, mogły, że tak powiem tam spacerować, przyjechać, samochód zostawić, przejść się po tych terenach wzdłuż rzeki. Jakby cały plan przewiduje możliwość przeprowadzenia takiego ciągu spacerowego, wzdłuż całej rzeki, bo tu jakby skupiamy się na tym kontrowersyjnym, powiedzmy sobie, odcinku. Natomiast plan sam w sobie, czy projekt planu, zawiera zapisy, które wprowadzają możliwość przeprowadzenia takiego ciągu spacerowo – rowerowego, wzdłuż, na całym odcinku, na którym jest projektowany plan.”

Przedstawiciel mieszkańców wtrącił, cytując: „Pan mówi, że powiększa to teren zabudowy tylko, że tam jeszcze przechodzi kolektor, to i tak nic to nie da...”

Projektant, cytując: „Kolektory są oznaczone kolorem brązowym i fioletowym.

Akurat to powiększenie dotyczy tych terenów, gdzie nie ma kolektorów. Teren ten, który jest obecnie zabudowany, to de facto w połowie tych terenów, można powiedzieć, że mniej więcej – tak jak jest ta strzałka, no to są ograniczenia związane z możliwością zabudowy, ze względu na te kolektory.

De facto teren, na którym można sytuować budynki.

(Radny p. J. Zawilski zapytał o wrysowana linię).

To jest ze starego planu linia zabudowy.”

Przedstawiciel mieszkańców zapytał o usytuowanie kolektora na mapie.

Projektant, cytując: „Kolektory: fioletowy jest kolektor deszczowy, brązowy – kolektor kanalizacji sanitarnej.”

Przewodniczący Komisji Infrastruktury p. P. KORYTKOWSKI powiedział, cytując: „Ze starego planu, ponieważ tam miała być jeszcze droga, wciśnięta między...”

Radny p. J. ZAWILSKI powiedział, że kolektor „idzie” przez połówkę tych działek. Stwierdził, że przesunięcie tej drogi tutaj, a pozostawienie tego kolektora praktycznie nic nie daje.

Odpowiadając p. G. FERLIŃSKI powiedział: „Droga jest prowadzona praktycznie po kolektorze, ta obowiązująca.

Dla bezpieczeństwa funkcjonowania kolektora, nie można lokalizować zabudowy bezpośrednio przy kolektorze, bo jakby ktoś budował, pół metra czy metr, no to mógłby zniszczyć ten kolektor.

Jadąc dalej w kierunku tej Trasy Bursztynowej, opisane to jest 2KDG, droga ta, obowiązująca, że tak powiem, to są takie zabudowania w tym obowiązującym planie, wchodzi w ślad, tutaj jakby, istniejącej drogi. My też jakby częściowo z tego śladu korzystamy, natomiast później schodzimy w dół, poniżej Trasy Bursztynowej, wysokości są wystarczające na to, żeby drogę przeprowadzić. Jakby podobna filozofia myślenia, wprowadzamy tereny pod zabudowę, na północ od drogi, które w świetle obowiązującego planu są właśnie terenami łąk i zadrzewień.

Tutaj korzystamy z trasy kolektora kanalizacji sanitarnej, jest przebieg, ta brązowa linia, droga jest częściowo trasowana właśnie w śladzie tego kolektora. Także też jest

możliwość, tutaj jakby wprowadzana tej drogi, daje możliwość uaktywnienia tych terenów, natomiast obowiązujący plan przewidywał inny przebieg drogi, wyprowadzenie jeszcze ruchu na ulicę Poznańską, natomiast w ramach uzgodnień tutaj z zarządcą drogi, bo wskazania, żeby tego wprowadzania, ze względu na bliskość tutaj skrzyżowań, obok drogi, czy potencjalnie niebezpieczne miejsce, żeby zrezygnować.

Jedynym włączeniem dla tej drogi, która jest projektowana wzdłuż ulicy Poznańskiej, jest to włączenie, właśnie tutaj, przy tym ciepłociągu. Ta istniejąca droga, która tutaj w tym miejscu jest, miałyby być docelowo zamknięta, cały układ funkcjonowałby na zasadzie dwóch sięgaczy – jeden idący w kierunku wschodnim, drugi zachodnim, z włączeniem w ulicę Poznańską, w tym miejscu. Tak pokrótce, jeżeli chodzi o kwestię przebiegu tej drogi.”

Przewodniczący Komisji otworzył dyskusję.

Głos zabrał radny p. J. SIDOR. Powiedział: „Mam pytanie. To jest właśnie ten sięgacz (wskazanie na mapie). Mówimy o planie zagospodarowania przestrzennego, tutaj chce już iść troszeczkę do przodu, jeżeli chodzi o projekt. Powiem, że samochody jadąc od strony zachodniej będą mogły zjechać w ten sięgacz, na pewno będą mogły skrócić w prawo, one również będą mogły skrócić w lewo.”

Pan G. FERLIŃSKI odpowiedział, że generalnym założeniem jest skrzyżowanie o pełnych relacjach.

Kontynuując radny p. J. SIDOR: „Czyli tutaj przyszłościowo można zakładać, że tutaj będzie wybudowane rondo, ewentualnie będą światła. (Projektant odpowiedział, że tego nie rozstrzyga).”

Radny zapytał, jak daleko obejmuje aktualny plan zagospodarowania tą linię, o ile jest powiększony?

Przewodniczący Komisji Infrastruktury p. P. KORYTKOWSKI powiedział, cytując: „Ja rozumiem intencje tutaj radnego Sidora, chodzi o to, że prędzej czy później będzie czekało nas, jako miasto, tutaj mówię –przebudowa ronda Miast Partnerskich, chodzi o to, żeby po prostu objąć maksymalnie możliwy, jak największy teren, żeby takie rondo mogło tam powstać, większe.”

Głos zabrał radny J.ZAWILSKI, cytując: „Niewątpliwie patrząc, po tej stronie wszyscy zyskują, po tej stronie wszyscy mogą stracić.

Moje zdanie, przepraszam takie, bo jeżeli tutaj nie ma tego kolektora, który jest tutaj, to ta działka jest bardzo ładna, atrakcyjna pod każdym względem, nawet, jeżeli tej drogi tu nie będzie, to wiadomo, że może być zabudowana cała.

Tutaj po prostu i tak się nic nie zmieni, chodzi o to, żeby wyszczególnić, co jest plusem a co jest minusem dla niektórych tu z Państwa, którzy się pojawili, bo jeżeli ogólne można powiedzieć, przy projektowaniu teraz likwidujemy tą drogę i będzie tu droga, to pewnie, że ta działka ma dużo lepszy sens, nawet przepraszam, no jak jest z tym kolektorem, bo ten kolektor, gdyby chcieć go ominąć, to nie wiem – 5 metrów z jednej, 5 metrów z drugiej, a i tu i tu można budować. Czyli nawet na tym kolektorze można by zrobić parking sobie, jakiś z kostki i nie byłoby problemów, więc to jest tylko plusem dla tej strony osób, które tutaj może, może dosłownie dotąd, dosłownie tylko dotąd, bo już później ta droga wchodzi w projektowanie, więc już nie ma większego znaczenia.

I trzeba sobie tylko teraz wybrać to, co się chce. Przepraszam, dla tych z Państwa, którzy mają tu działki, jeszcze nie wiem, kto.

Moim zdaniem, nie ma w życiu nic za darmo, więc jeżeli coś się tu przełoży, to trzeba coś tutaj stracić. Jeżeli dzisiaj, ci wszyscy, osoby które mają wjazd od ulicy Poznańskiej, a niestety, co bym nie powiedział, to wartość działki z wjazdem od ulicy Poznańskiej jest

dużo większa, niż wartość działki ze zjazdem od tej strony, gdyby go tutaj nie było, to nawet nie ma porównywać tych cen, ani nawet nie można tego kwestionować.

Ja rozumiem, że miasto nie może wydać na piśmie oświadczenia, że ci, którzy ten wjazd mają, będą go mieli dozgonnie. Nie możemy wydać takiego zaświadczenia. Wszyscy muszą mieć świadomość, że takiego pisma nikt nigdy w życiu nie dostanie, żeby mu obiecać coś do końca życia.

I teraz być może, że jak ktoś sprzeda te działkę swoją, nie wiem, strzelam, pierwszą lepszą tutaj, która jest, to następny nie dostanie wjazdu na północ od Poznańskiej, tylko dostanie od dołu, następny właściciel, o ile dzisiejszy właściciel może to mieć, to nie wiem, czy następny też to może mieć. Przepraszam, jak dzisiaj od Pana jakiegoś chcę kupić działkę i chciałbym wiedzieć, czy jak ją kupię to też będę miał ten wjazd, który ten Pan ma?"

Projektant odpowiedział: „Jeśli mogę odpowiedzieć, jeżeli działka nie ma żadnego innego dostępu do drogi, jak tylko z ulicy Poznańskiej, to nikt nie zlikwiduje zjazdu.

Jedyne można się zastanawiać nad tym, co w sytuacji, kiedy działka ma dostęp zarówno do ulicy Poznańskiej, jak i tej drogi, jakby nowo zaprojektowanej, jeżeli zostanie wykonana, czyli będzie miała inny dostęp, to wtedy zgodnie z przepisami – jest rozporządzenie w sprawie warunków technicznych, jakimi powinno odpowiadać drogi publicznej usytuowanie, dla takiej drogi właśnie krajowej, klasy drogi głównej, należy ograniczać ilości zjazdów i w takiej sytuacji, jeżeli działka ma dostęp do innej drogi, to w tym momencie zarządca drogi ma prawo do odmówienia mu możliwości budowy zjazdu, nowego zjazdu.

Natomiast, jeżeli jest istniejący, to myślę, że nikt nie będzie likwidował tych zjazdów, sytuacja jest tylko w tym momencie, kiedy chcemy coś nowego zrealizować, czyli powiedzmy, jeżeli mamy działkę niezagospodarowaną obecnie, czyli powiedzmy jest teren rolny, czy jakiś tam niezagospodarowany i działka ma dostęp zarówno do ulicy Poznańskiej, jak i nowo zagospodarowanej drogi, powiedzmy została ta nowo zaprojektowana droga wybudowana, to wtedy może nie dostać zgody na zjazd z ulicy Poznańskiej.

Natomiast, jeżeli ktoś dokona podziału działek w ten sposób, że działki będą tylko od ulicy Poznańskiej i działki, które będą miały dostęp wyłącznie do tej drogi, która, tej nowoprogjektowanej, no to wtedy te działki od strony ulicy Poznańskiej, nie mające dostępu do nowoprogjektowanej, będą pewnie miały prawo do uzyskania możliwości zjazdu.”

Głos zabrał radny J. ZAWILSKI, cytując: „Jeszcze jedno pytanie. Gdyby po prostu, bo ja rozumiem, że tu wartość tych działek jest istotną rzeczą, tych to już tam nie bardzo, ale żeby tą drogę po prostu zlikwidować i zrobić ją tak i tak, a nie robić tego (radny pokazywał teren na mapie), a w ogóle tego nie projektować, jak sobie nikt nie życzy. Ja przepraszam, ale te cztery osoby, kiedy my mamy tu poświęcić tak dużo pieniędzy, to jakby podzielić to na cztery, to nie jest w żaden sposób możliwe do udźwignięcia.”

Głos zabrał p. G. FERLIŃSKI. Odpowiedział: „Jeśli mogę, bo jak z Państwem rozmawialiśmy, bo były te różne rzeczy, jakby opcje dyskutowane, że Państwo też dostrzegali, jako feler, że ta droga nie jest dalej poprowadzona, kończy się ślepo, ale można jakby różne opcje rozważać. Droga, która jest wyprowadzana dalej, aż do zjazdu do Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji, droga, która nie wiem – skracamy, albo ją likwidujemy. Jeżeli ją likwidujemy, no to w tym momencie zastanawiamy się, w jaki sposób zamknąć ten teren zabudowy, gdzie zakończyć, no droga jest dobrą granicą.

Ja gdybym miał, że tak powiem, tutaj jakby iść w tym kierunku, który Pan sugeruje, wydaje mi się, że można by rozważyć jakby skrócenie jeszcze bardziej tej drogi. Natomiast te tereny, które tutaj tak naprawdę uaktywniamy, dobrze żeby miały możliwość obsługi jednak komunikacyjnej właśnie tutaj od dołu, od strony rzeki.”

Głos zabrał radny J. ZAWILSKI, cytując: „Gdyby można było..., jeżeli musimy zrobić tą stronę, którą musimy, a tego w tej chwili nie rysować w ogóle, nawet to bym po prostu powiedział, że zlikwidować, totalnie wyciąć, tego po prostu nie rysować, bo jak będziemy mieli ten zjazd w tą stronę, to nawet za 10 czy za 15 lat, jak się komuś coś przyśni, to zawsze by można to zrobić.”

Pani Kierownik M. SZTUBA odpowiedziała, że nie zawsze, trzeba by było zmieniać plan zagospodarowania.

Przewodniczący Komisji Infrastruktury p. P. KORYTKOWSKI powiedział, cytując: „Szanowni Państwo, jeżeli przystępujemy do planu zagospodarowania przestrzennego zmieniamy wszystko co jest możliwe i patrzymy też perspektywicznie. Jeżeli zmieniamy dany obszar, to chodzi o to, żeby było to najbardziej funkcjonalne, jakie jest możliwe i wcale nie jest powiedziane, że ta droga będzie wybudowana za rok, za dwa, ale otwiera nam perspektywę na przyszłość.

Jeżeli cokolwiek robimy, musimy robić w taki sposób, aby było to miastotwórcze. Moim zdaniem wprowadzenie tej drogi jest działaniem miastotwórczym, otwiera pod względem inwestycyjnym właśnie te tereny, o których Pan projektant mówił. Daje nam wyraźną granicę między działkami, a również terenami zalewowymi, wyznacza, podejrzewam, że jeżeli będzie ta droga wybudowana, ona też będzie jakoś tam wyniesiona, utwardzona i da możliwość naprawdę innego, ładnego zagospodarowania tych działek.

Poza tym ta droga, która jest aktualnie wprowadzona w tej chwili, ona rozdziera te działki na pół. Proszę zwrócić uwagę, bo nie wiem, nie znam tu struktury własności tych gruntów, natomiast podejrzewam, że tutaj to i to, to jest jeden właściciel, tak samo tutaj i tu. (Przewodniczący Komisji wskazał działki na mapie)

To powoduje, że mamy zabezpieczone na lata sprawy związane z możliwościami rozwoju tego terenu, bo proszę zwrócić uwagę, Państwo się boicie, że ta droga tam powstanie, będzie to natychmiast. Ten plan poprzedni Pani kierownik, w którym roku był opracowany?”

Kierownik Wydziału Urbanistyki i Architektury p. M.SZTUBA odpowiedziała, że w 2003 roku.

Przewodniczący Komisji Infrastruktury kontynuował, cytując: „W 2003, od tego czasu upłynęło 12 lat i ta droga nie powstała. Ona po prostu czekała na lepsze czasy, być może rada, która będzie za te kolejne 12 lat, inne będzie zdanie, że jednak ta droga nie powinna być w tym miejscu i wrócimy do początkowego, albo w ogóle ją zlikwidujemy.

Natomiast musimy się zastanowić, czy to, co jest w tej chwili proponowane będzie działało miastotwórczo. Ja rozumiem, że sporne interesy, być może jakieś obawy są, my musimy właśnie wypośredkować i ten złoty środek znaleźć.”

Głos zabrała Pani Halina DOBOSZ, właścicielka działki przy ulicy Poznańskiej, cytując: „Natomiast tutaj gdzie był pokazany ten 5, 7 punkt, co jest ten czerwony kwadrat czy prostokąt, to jest druga działka.

I teraz Państwo powiedzieli ten urząd miasta nie da mi na piśmie, że ja mam zapewniony wjazd od ulicy Poznańskiej. Od ulicy teraz nowopowstałej ja nie mam dojścia do swojego domu, ponieważ to jest drugi właściciel. I tak jak Pan powiedział, że prawdopodobnie są jedni właściciele, to jest nieprawdą, ta działka jest podzielona na dwie części. W tej chwili obecnie sąsiadka jeździ po mojej drodze do swojego domu. Jeśli mnie zostanie niezabezpieczony wjazd od ulicy Poznańskiej, jako jedynej tej właścicielce, to znaczy, że ja będę, nie wiem, jaką drogą dojeżdżała do swojego domu?”

Przewodniczący Komisji Infrastruktury, cytując: „Ale Pani już odpowiedź uzyskała, tak? Było to kilkakrotnie dzisiaj powiedziane.”

Głos zabrał Projektant, cytując: „Jeszcze raz wytłumaczę, macie Państwo sytuację, o której właśnie mówiłem, powtórzę to.

Pani ma działkę, przy tym projektowanym sposobie zagospodarowania, to nawet przesunięcie tej drogi jest zdecydowanie z korzyścią dla Pani. W Pani sytuacji przesunięcie tej drogi stawia Panią w korzystniejszej sytuacji, jeśli chodzi o kwestię dostępu do ulicy Poznańskiej, bo ta droga, która tutaj jest wprowadzona, ja przypuszczam, że intencje były takie i dlatego ona została tak blisko prowadzona – ulicy Poznańskiej, aby właśnie wykluczyć zjazd z ulicy Poznańskiej, wszystko wprowadzić na tę drogę.

W Pani sytuacji, jest tego typu przypadek, że jest działka taka – Pani, która ma dostęp wyłącznie do ulicy Poznańskiej i działka Pani sąsiadki, która teraz jeździ, że tak powiem po Pani działce, która ma dostęp tylko i wyłącznie od strony tej projektowanej drogi, więc zjazdu, jeżeli nie ma Pani innego dostępu do drogi, to będzie Pani normalnie mogła cały czas wjeżdżać z ulicy Poznańskiej, a Pani sąsiadka korzystać obecnie ze służebności, czy nie wiem, na jakiej tam zasadzie Pani tę drogę udostępnia, będzie mogła wjeżdżać z ulicy nowoprojektowanej.”

Pani Halina DOBOSZ, cytując: „Czyli dla mnie nie będzie zamknięta droga?”

Przewodniczący Komisji Infrastruktury kontynuował, cytując: „No tym bardziej, w lepszej sytuacji Pani jest w tej chwili, po wprowadzeniu tego planu, niż aktualnie.”

Pani Halina DOBOSZ, cytując: „Ale wtedy musiałabym korzystać z drogi sąsiada?”

Projektant, cytując: „Nie. Pani będzie dojeżdżała z ulicy Poznańskiej, a Pani sąsiadka, która jeździ po Pani terenie teraz, będzie jeździła z drogi nowoprojektowanej.”

Głos zabrał p. WAŁOWSKI, cytując: „To co Pan radny Zawilski mówił, moim zdaniem też, gdzieś do tej części, co powstanie ta droga, nie da żadnych korzyści, z tego względu, tu mówicie Panowie, że to uatrakcyjni te tereny z tego względu, że będzie większa możliwość zabudowy.

Odległość kolektora, droga, między jednym i drugim praktycznie tam też nie jest w stanie nic pobudować, zagospodarować. Jeśli to by była jedna część – kolektor byłby przesunięty, rozumiem, to ja się z tym zgadzam, że może w ten czas ta część byłaby bardziej wykorzystana. Jeśli kolektor pozostaje jak pozostaje, między drogą a kolektorem to jest odcięcie, to nic nie powoduje, niczemu moim zdaniem to nie służy, tym bardziej, że jeszcze, ta działka jeszcze jest przecięta na drugą część, to jeszcze ona właściwie jeszcze traci swoją wartość, no wiadomo, że droga przedziela czy nawet dostęp później dalej, czy coś – to już całkowicie. Uważam, że nic się już na tym nie wykorzysta.

Jedyne, co to tutaj Pan Zawilski mówił, to już faktycznie, jeśli ktoś jest zainteresowany, ta część, która gdzieś tutaj, tu idzie w dół, to się poszerza ten teren, to tu jeszcze rozumiem, że może jakieś zagospodarowanie i ktoś by jeszcze skorzystał. Ale ta cała część, moim zdaniem tu nie ma, a koszt (już nie mówię, że to będzie z moich pieniędzy), ale koszt jest kosztem i tu miasto na pewno pieniędzy w to włoży dużo, a korzyści dla właścicieli – żadnych. Takie jest moje zdanie.”

Pan radny J. ZAWILSKI dodał, że im ta ulica krótsza, tym mniejszy koszt.

Przewodniczący Komisji Infrastruktury, cytując: „Nawet na wizji lokalnej rzeczywiście z Panem projektantem rozmawiając mówiliśmy o tym, że rzeczywiście, jeżeli ma się kończyć w tej chwili w tym nowym planie zagospodarowania przestrzennego ta droga ślepo, to jest trochę bez sensu.



W poprzednim planie, wtedy, kiedy był wyjazd trudny, bo trudny koło PWiK, byłby jakiś sens, bo nieobsługiwany ten teren byłby tylko przez ten przejazd jeden jedyny, ale i również tutaj byłaby taka możliwość. Powiem tak: rzeczywiście ta końcówka tej drogi, szczególnie ta końcówka, bo mogłaby się ślepo tam kończyć, jest bardzo kontrowersyjna.

Ale ja mam pytanie i być może tutaj mamy rozwiązanie tego tematu, proszę powiedzieć – Pani kierownik, te inwestycje, które aktualnie mają miejsce na terenach przyległych do ulicy Poznańskiej, myślę tutaj o panu Wasilewskim i panu Koszterze, czy tam te inwestycje mają zapewniony stały dojazd z ulicy Poznańskiej, czy ten dojazd jest wyłącznie czasowy? Bo gdyby był czasowy, to ja rozumiem, dlaczego tak wielkie starania o wybudowanie tej drogi od tyłu.

Czy Pani kierownik mogłaby odpowiedzieć na to pytanie?”

Odpowiedzi udzieliła Kierownik Wydziału Urbanistyki i Architektury p. M.SZTUBA, cytując: „Nie pamiętam jak były warunki wydane przez zarządcę, na pewno mają w projekcie zagospodarowania wjazd od Poznańskiej, ale to nie zmienia faktu i nie rozumiem sugestii, dlaczego ma być zjazd od tyłu. Dlatego, że jeżeli byliśmy w terenie i Pan patrzył na Kosztera, to Pan widzi, że tak ma wyniesiony tam tył, że nawet nie ma możliwości skorzystania z dojazdu.”

Przewodniczący Komisji Infrastruktury, cytując: „Ale ja mówiłem o jednej i o drugiej inwestycji.”

Kierownik Wydziału Urbanistyki i Architektury p. M.SZTUBA, cytując: „Biuro Raj faktycznie projektowało swoją inwestycję z myślą o możliwości, bo już włączył się niedawno, w tym roku dostał pozwolenie na budowę, plan realizujemy od 2012 roku, czyli wiedział, że jest projektowane przesunięcie drogi, więc tak też projektował inwestycję, że mógłby w razie czego, jeśli powstanie droga, realizować ją od tamtej, ale nie znaczy, że nie ma od Poznańskiej. Myślę, że skoro zaprojektował i spełniał warunki wjazdu od Poznańskiej, równie dobrze może funkcjonować bez tej drogi tylko, że my patrzymy nie tylko na Pana Wasilewskiego, który dzisiaj uzyskał pozwolenie na budowę, ale na wszystkie działki, które tam są, tak jak projektant pokazywał. Część gruntów, część tych właścicieli korzysta, bo przesuwamy, dajemy dodatkowe tereny pod zabudowę, czyli trzeba je skądś skomunikować. Patrząc na nachylenie, jakie jest, między Poznańską, a tą projektowaną drogą, skomunikowanie po tych wąskich, czasami szerszych, ale zapewnienie i wbudowanie czegoś niżej jest raczej utrudnione.

Więc myślę, że właściwym jest zaprojektowanie tej drogi na południu i proponowanie zabudowy ładnej, tej ładnej elewacji od tej strony, a nie od zaplecza, od tyłu, żebyśmy jadąc przeprawą oglądali ciągle tylko bałagan i zaplecza, i tyły budynków, tylko ładne elewacje wzdłuż drogi, bo mamy tam ścisłą linię zabudowy, to chyba służy temu, co jak Pan powiedział – dodatkowe poprawienie estetyki i funkcjonalności tego terenu.”

Przewodniczący Komisji Infrastruktury, cytując: „Dziękuję, za tą wypowiedź, bo ja nie na darmo to pytanie zadałem, ponieważ rozmawiam z członkami Komisji Infrastruktury, zresztą nie tylko członkowie Komisji Infrastruktury tutaj są obecni i takie właśnie myśli radnym po głowach chodzą, dlatego je zadałem, a jesteśmy na komisji, która ma rozstrzygnąć właśnie w tym temacie.

Jeżeli te dwie inwestycje mają obsługę zapewnioną z przodu, no to jest sprawa załatwiona. Jeżeli jest to czasowo i warunkowo, to w tym momencie powstają znaki zapytania, natomiast, można byłoby w tym momencie rzeczywiście rozważyć ewentualnie skrócenie tej ulicy, skoro ona i tak jest ślepa, troszeczkę wcześniej, natomiast ja rozumiem, że ona tam być powinna, bo naprawdę dla niektórych mieszkańców z tych terenów – jest to korzystne rozwiązanie, obniżenie tej drogi w kierunku Doliny Warty.”

Głos zabrał radny M.KOTLARSKI, cytując: „Ja tak słucham tej rozmowy i właściwie pan projektant do tej pory nam nie powiedział, jaką funkcję podstawową ma spełniać, szczególnie ten odcinek, który się kończy ślepą uliczką? Jaką funkcję dla miasta, jaką korzyść dla miasta, bo jeśli patrzymy z punktu widzenia takiego, że ten dojazd zwiększy, nie wiem komfort, bądź cenę działek, uważam, że to nie jest adekwatne, to nie jest zadanie miasta no, bo jeśli my mamy wydać 3.000.000 złotych powiedzmy, na ten odcinek drogi, a sprawi to, że parę działek zyska na wartości paręset tysięcy, to uważam, że to jest jakaś paranoja. To jest po prostu nielogiczne.

Ja chciałbym usłyszeć jedną funkcję, jaką spełnia ta droga, której obecnie nie spełnia, bo jeśli jest zapewniony dojazd od ulicy Poznańskiej do tych dwóch działek, to właściwie padają kompletnie wszystkie argumenty, można sobie poprowadzić równie dobrze drogę, wie Pan – w pole, taką samą i powiedzieć, że zwiększy to atrakcyjność działek, bo ktoś tam nie ma jakiegoś dojazdu. Ale to nie są podstawowe potrzeby miasta, zdecydowanie nie potrzeby miasta, miasto ma wiele inwestycji, które czekają, również ulica Przemysłowa, która od lat po prostu jest w opłakanym stanie, a my chcemy budować jakąś działkę, która po prostu zrobi dobrze kilku osobom, to jest dla mnie kuriozum.”

Głos zabrała p. KOŚCIUCH cytując: „W tej chwili, w tym miejscu co byliśmy, gdzie idzie Proszę Państwa, górą ten cieplik i po prawej stronie, my schodząc do Warty, to tutaj jest kolejny inwestor – „KIA”, nie chcę podawać nazwiska, każdy wie, o co chodzi i tutaj teraz, zaczynać się będzie droga od „KIA”, łączyć będzie biuro „RAJ”, a kończyć się będzie na Koszterze, to dla trzech osób.

To, dlaczego osoby, które tutaj mieszkają tyle lat, kupę lat, są zadowoleni i korzystają. Tak jak Pani kierownik powiedziała i Pan Koszter, i biuro „Raj” mają wyjazdy z ulicy Poznańskiej, podobnie jak my schodziliśmy z ulicy Poznańskiej. I ta działką, którą my schodząc po prawej stronie, żeby tak szalenie zyskała na atrakcyjności, po to jest ta droga do końca, żeby na każdej długości czy głębokości tej działki, był swobodny wyjazd na drogę, którą Państwo – wy, za nasze pieniądze zrobicie. My mieszkamy tyle lat i jeżeli komuś nie odpowiada, to niech nie kupuje działki, nie sprzedaje.

Każdy, kto kupował i chciał budować, inwestować, to powinien wystąpić o warunki zagospodarowania. Z takimi warunkami się zapoznał i albo wóz, albo przewóz, albo się godzi na to, albo nie godzi, a nie „KIA” kupiło działkę i teraz do Warty, w tę stronę, żebyśmy się rozumieli, będzie droga zrobiona przez was, przez nas, nie wiem jak to nazwać, i żeby Pan Nowicki na każdej głębokości miał wyjazd. Chyba coś jest tutaj nie tak.

Zawsze drogę można uzgodnić, nie wiem jak to nazwać, bo ja jestem laikiem, się nie znam, na tę chwilę my się nie godziny. Nie wiem jak radni, za rok, za dwa, można przecież dodatkowo plan zagospodarowania zrobić dodatkowo, jeżeli będzie takie zainteresowanie, że może my wszyscy posprzedajemy i kupi nie wiem jeszcze, kto.

My o chodnik prosiliśmy, po naszej stronie, Pan radny wie – prawda? Mój wnuk chodził do szkoły, nie mógł przejść na drugą stronę, musiał iść do pasów, do myjni. Zanim doszedł do myjni, to dzwonił - mamu, babciu ja mam śnieg w butach. Dwa razy go przeprowadziłam na drugą stronę, mówię dziecko, już jesteś starszy, przechodź. Policja się zatrzymała, nie wolno przejść, bo do pasów jest tyle i tyle. Kto z Państwa, są coraz starsi ludzie, my też nie jesteśmy coraz młodszy, dzieci musi pani prowadzić do myjni, żeby przejść. I miasto nie ma pieniędzy, nie miało pieniędzy tyle lat, żeby chodnik zrobić, a drogę robi – ludzie zastanówcie się, zastanówmy się wszyscy.”

Projektant p. G. FERLIŃSKI powiedział: „Chciałbym Panu radnemu odpowiedzieć i tutaj Pani. Pani pewną wiedzę ma, à propos inwestycji, które tutaj jakby Pani wie, że mają być przygotowane, że mają być realizowane, ja, że tak powiem o „KIA” nie wiem, od Państwa tę wiedzę otrzymuję.

Po co ta droga. Mówiłem i argumenty, ale będę powtarzał się, nie lubię, ale jeżeli potrzeba to powiem. Spełnia dwie funkcje: poza komunikacyjną, w sposób znaczący

porządkuje przestrzeń, to jest kwestia granicy i uporządkowania relacji pomiędzy terenami, które są planowane do zabudowy, terenami, które powinny zostać wolne od zabudowy, ze względu na to, że ten obszar, w którym jesteśmy, jest to obszar objęty formą ochrony przyrody w formie Natura 2000. Jakby w interesie, że tak powiem, jeśli chodzi o ochronę przyrody jest uporządkowanie tego terenu i ochrona tych terenów, które powinny być chronione.

Kwestiami zadań gminy są kwestie związane z planowaniem przestrzennym. Jeśli chodzi o planowanie przestrzenne, jednym z podstawowych kryteriów jest ochrona ładu przestrzennego, co to jest ład przestrzenny - nie będę się teraz w jakieś wykłady bawił, ale po to plan robimy, po to kształtujemy zagospodarowanie w taki, czy inny sposób, aby wprowadzić pewien ład, nie powiem porządek, bo porządek może źle się kojarzyć, ale żeby zaprowadzić ład. I ta droga służy zaprowadzeniu tego ładu, w kwestiach takich czysto krajobrazowo przestrzennych i jeśli chodzi o kwestie związane z ochroną przyrody, pomijając kwestie czysto techniczne i kwestie komunikacyjne."

Głos zabrała Kierownik Wydziału Urbanistyki i Architektury p. M.SZTUBA, cytując: „Żeby jeszcze dopowiedzieć, pan projektant to dopowie, ale jednym zdaniem tylko zakończył.

Procesowanie tak jak mówiliśmy wcześniej rozpoczęło się w 2012 roku, projekt plan też się od tamtych czasów pojawia, był dwukrotnie wykładany.

Sama Pani zaznaczyła, że „KIA” niedawno nabyła tę nieruchomość, czyli nie robimy miejscowego planu dla „KII”, bo ten projekt planu, z tą drogą pojawiał się już dużo wcześniej. Czyli mamy jakby jeden argument odrzucony.

Drugie. Tej drogi nie mamy dzisiaj, ją dopiero w planach wprowadzamy, czyli każdy właściciel, ten czy inny, nieruchomości przyległej do Poznańskiej, jak wystąpi do zarządcy drogi dostanie czy na tymczasowy, czy na nietymczasowy, ale zjazd dostanie, warunki zjazdu dostanie, niezależnie czy ją tu wprowadzimy, to do czasu jej realizacji jest obowiązek, konieczność wprowadzania od Poznańskiej. Więc wprowadzenie tej drogi w planie nie służy niczyjemu interesowi, który kupił dzisiaj nieruchomość i zaraz chce wystąpić o pozwolenie na budowę.

Przepraszam, że się emocjonuję, ale po prostu mnie te argumenty wyprowadzają z równowagi."

Głos zabrał p. WAŁOWSKI, cytując: „Pan tutaj projektant mówił, że ta droga będzie służyć przyrodzie, no przepraszam najmocniej, czy droga dodatkowa służy w jakimś stopniu przyrodzie? Ja uważam, że ona wręcz zagraża, bo w ten czas czy jakaś sarna, czy coś wybiega, ona może przez to zginąć, przez jakiś pojazd. Proszę mi wytłumaczyć, w jaki sposób ta droga służy przyrodzie?"

Pan G. FERLIŃSKI odpowiedział, cytując: „Jest kwestia, powtórzę jeszcze raz, jest to bariera pomiędzy terenami, które są wolne od zabudowy, z zakazem zabudowy, a terenami, które są przeznaczone pod zabudowę.

W sytuacji, kiedy nie ma takiej jasno postawionej zabudowy, zawsze w tym momencie wchodzi mieszkańcy czy właściciele tych działek w jakieś tam zagospodarowania, kwestie urządzania ogródków, czy jakiegoś tam innego zagospodarowania, zaśmiecania nawet tych terenów. Państwo jakby mogli zobaczyć jak wygląda stan, jeśli chodzi o porządek na tym terenie, gdy nie ma tej bariery, sposób korzystania z działek jest nieograniczony, aż do rzeki, ludzie mogą próbować w ramach otoczenia sąsiedztwa swojego budynku, próbować tę działkę jakoś zagospodarować. W sytuacji, kiedy mamy postawioną tą granicę, jakby przejście za tą granicę już jest trudne, można powiedzieć, że jakby niemożliwe, że teren ten powinien być po prostu tylko i wyłącznie łąką, utrzymywany właśnie jako teren zielony."

Głos zabrał radny T.A.NOWAK, cytując: „Pewien problem, ponieważ my rozmawiamy o planach zagospodarowania przestrzennego terenu, który tak naprawdę w ciągu kilku lat z tego, co ja rozumiem, będą musiały być zrealizowane te plany.

Jeżeli tam są ci przedsiębiorcy, wszyscy nie znamy stanu, na jakiej zasadzie będzie funkcjonowała inwestycja, czy tego pana, no wywoływanego ciągle Kosztera, czy powiedzmy pana Nowickiego, który jest właścicielem „KIA”, tak jak pani mówi, my nie wiemy na jakich zasadach oni mają lub nie mają zjazdów. Ja chciałbym to wiedzieć, gdybym widział, to mógłbym sobie zdanie ostatecznie wyrobić na temat tej drogi, ale nie wiem, ja tego nie widziałem, a musieliśmy podjąć decyzję. I chciałem zwrócić na to uwagę, że jeżeli u nich wygląda sytuacja tak, że oni mają zjazdy tymczasowe, to my tą drogę będziemy musieli wybudować, jeżeli ten plan powstanie, to ta droga powstanie za dwa lata.

I chcę podać przykład mieszkańców Osady, którzy czekają cały czas na drogę, kanalizację, oświetlenie, chodniki - od lat, a my tutaj za chwilę, rzeczywiście za ileś milionów, nie wiem ile, będziemy budowali drogę, która tak naprawdę będzie służyć kilku osobom i skomplikuje życie także kilku mieszkańcom, którzy tutaj na komisji się pojawili. Chciałem na to zwrócić uwagę, a ja nie chcę negocjować, nie chcę mówić, że projektant coś mówi źle, czy pani kierownik Sztuba coś mówi źle, aczkolwiek argumenty do tego, że musimy wydać parę milionów złotych, po to, aby uporządkować tą właśnie przestrzeń nad rzeką, absolutnie do mnie nie trafiają i też nie uważam, żebyśmy my musieli w ten sposób, za tyle milionów porządkować tam teren, powołując się na argumenty związane z ekologią.

No niestety, ale nie wiem ile ta droga będzie kosztować. Jeżeli remont ulicy Dmowskiego, niecały kilometr, kosztuje 5.500.000 złotych, nie wiem, ile tutaj jest metrów, jeśli można...”

Projektant, cytując: „Była opracowana koncepcja, był zrobiony wstępny kosztorys, zmierzylismy przed chwilą, tam jest rzędu 1300 metrów droga, według tego wstępnego kosztorysu, to było na poziomie 5.600.000 złotych.”

Radny T.A.NOWAK kontynuował, cytując: „No, więc myślę, że wstępnie trzeba to pomnożyć przez dwa, znając realia delikatnie pomnożyłem to przez dwa, więc nie widzę potrzeby, żeby wydawać 5 powiedzmy delikatnie do 10 milionów, po to, żeby rzeczywiście skomplikować życie kilkorgu mieszkańcom i pomóc, albo nie pomóc, kilku inwestorom, których jest trzech, czterech, nie wiem. Nawet jak dojdzie dwóch to będzie ich szczęściu, a to nie będą inwestorzy tacy, jak przy ulicy Brunatnej, którzy dają zatrudnienie kilkuset osobom, tylko powiedzmy kilku osobom, a wydatek jest rzędu milionów.

Nie wiem naprawdę, czy jest sens ruszać te tereny po lewej stronie, patrząc na mapę, od tego ściągacza, tam gdzie byliśmy. Po prawej stronie być może tak, po lewej nie jestem absolutnie przekonany, a czy to wszystko ruszać, to jest właśnie kwestia do dyskusji, która się będzie mam nadzieję – toczyć i omówimy sobie dokładnie wszystko, a nie staniemy znowu przed sytuacją, gdzie połowa radnych nie do końca zna pewien stan i nie do końca była w stanie się z czymś zapoznać, a już trzeba głosować.”

Przewodniczący Komisji Infrastruktury dodał, cytując: „Na szczęście ta komisja jest z wyprzedzeniem robiona, zanim będziemy mieli komisję, która będzie ten projekt opiniowała, to mamy jeszcze tydzień czasu, a do sesji mamy kolejne dni, czyli półtora tygodnia na to, żeby Pan radny tą sprawę zbadał i można do tego dochodzić również i własnymi ścieżkami, ale myślę, że jeżeli to pytanie jest zadane tutaj, to tutaj odpowiednie służby pana prezydenta, taką informację dotyczącą właśnie inwestycji realizowanych aktualnie – przedstawia.”

Głos zabrał radny T.A.NOWAK, cytując: „Panie przewodniczący, jeśli można przez ten czas, przez ten tydzień ustalić, na jakich zasadach ci inwestorzy funkcjonują i na jakich mają funkcjonować, to będę wdzięczny, ponieważ zakładam, że jeżeli któryś z tych panów, nie

rzucając już nazwiskiem, decyduje się na inwestycję i wrzuca ileś tam pieniędzy w wielokondygnacyjny budynek, to on chyba, wydając te pieniądze, musi być pewny tego, że będzie miał zjazd do ulicy Poznańskiej...”

Przewodniczący Komisji Infrastruktury wtrącił: „Też mi się tak wydaje.”

Kontynuując radny T.A.NOWAK: „Chyba nie bazuje na tymczasowym, bo jeżeli bazuje na tymczasowym, to w domyśle ma już z tyłu głowy, że miasto wybuduje „mi” drogę od drugiej strony i w jakiej my sytuacji stajemy?”

Przewodniczący Komisji Infrastruktury, cytując: „To już padło na tej komisji – niejednokrotnie.”

Kolejno głos zabrała Kierownik Wydziału Urbanistyki i Architektury p. M.SZTUBA, cytując: „Przepraszam, bo teraz dopiero Pan nasunął mi taką insynuację, że jeżeli oni mają tymczasowe i my dla nich robimy tamtą drogę, kombinowanie jest nie w tą stronę, bo skoro ma tymczasowy i będzie musiał się do tej drogi projektowanej dopasować – no to straci, bo sami powiedzieliście, że wartość nieruchomości rośnie jak ma dostęp od Poznańskiej, bo nie będzie mógł wjeżdżać od Poznańskiej tylko będzie musiał od nowoprojektowanej, czyli tak naprawdę ta droga obniżyłaby wartość jego, bo będzie musiał zamknąć.

Przepraszam, coś brak logiki w Waszym mówieniu.”

Projektant p. G. FERLIŃSKI powiedział, cytując: „Jakby Pan radny mówi jakie kwestię ruszać, nie ruszać. Nie mamy sytuacji takiej, gdzie nie mamy planu, jest obowiązujący plan i którzy mają zamiar realizować inwestycję na tym terenie muszą liczyć się z tym, że ten plan jest i obowiązuje.

Pewności, że plan zostanie zmieniony, takiej nie mają. Mogli posiadać wiedzę, że są prace nad planem, są takie albo inne rozwiązania przyjmowane w projekcie planu, ale to jakby ewentualnie ich ryzyko, jakaś tam spekulacja i domniemania, że rozwiązania będą takie i inne. Mamy udział społeczeństwa, możliwość składania uwag, Państwo radni macie prawo zdecydować o tym, że trzeba wprowadzić zmianę w przedstawionym do uchwalenia projekcie planu. Więc to, że ktoś sobie wyszedł z założenia, nie wiem, wydając ileś tam pieniędzy na zakup działki, rozpoczynając inwestycję, że ta droga to tam będzie i ktoś ich na siłę, mniej lub bardziej świadomie, uszczęśliwia, wydaje mi się zupełnie nieracjonalne myślenie.

Nie znam warunków na podstawie, których zostały wydane pozwolenia na budowę, też ewentualnie byłbym ciekawy z tym się zapoznać, ale zarządzający drogą, jeżeli wydawał decyzję o zjeździe, nawet, jeśli miałby być tymczasowy, to opierał się o obowiązujący plan miejscowy. Hipotetycznie, jeśli ten zjazd miał być tymczasowy z ulicy Poznańskiej, to docelowy miał być z tej drogi, która jest tutaj 24 KDD, która jest zaprojektowana w obowiązującym obecnie planie miejscowym.

Więc raczej myślimy o tym, że jest obowiązujący plan, bo jak słyszę, że Pan radny mówi – „nie ruszać”, no to zostawmy ten obowiązujący plan, bo jest taki świetny i wszyscy są zadowoleni, a droga jest.

Może odpowiedzmy sobie na pytanie, czy ten plan obowiązujący jest na tyle dobry i wszyscy są z niego zadowoleni, że go zostawiamy, czy wprowadzamy jakieś zmiany, które w tym m.in. dotyczące zasięgu terenów przeznaczonych pod zabudowę, czy przebiegu tej drogi, tak, aby warunki pod zagospodarowanie, kwestie kosztów, konsekwencji finansowych i przestrzennych w inny sposób ukształtować, niż to wynika z obowiązującego planu, także proszę odnosić się do obowiązującego planu, a nie jakby stanu istniejącego.”

Radny p. J. ZAWILSKI powiedział, cytując: „Starałem się nie tak dawno z kolegami z Komisji Infrastruktury o podniesienie szybkości na ulicy Poznańskiej. Nie dało się z 50 na 60, bo jest

za dużo wjazdów. W tej chwili powinniśmy jeszcze 100 dołożyć, bo to już niczego nie stanowi. Jak 50 jest, to można 40 dołożyć i 30, bo i tak ta ulica jest, jaka jest.

Tylko chciałem się zapytać, jak Pani kierownik jest daleko możliwe do ustępstwa, żeby naprawdę dla tych co może być dobrze – dobrze, a dla tych co źle, zrobić dobrze?

Od tej strony zrobić to tak jak proponujemy i wszyscy jesteśmy za tym, komu ta droga przeszkadza i komu ma to polepszyć, niech ona idzie niżej, komu ma po tej stronie polepszyć, niech ona idzie niżej, ale komu ma nie polepszyć, to ją utnijmy i ta też utnijmy (radny wskazywał tereny na mapie). W ogóle skończmy tu ta drogę.

Jeżeli ktoś sobie życzy do tego dojazdu, żeby go mieć, ja nie wiem, mówimy tutaj o Skodzie. Skoda może mieć potrzebę przywożenia aut od tyłu, bo jak przyjedzie duży samochód, to on z 10 autami na lawecie nie wjedzie z ulicy Poznańskiej, ani z niej nie wyjedzie, rozładunek samochodów na ulicy Poznańskiej będzie niemożliwy. Ale gdyby tak powiedzieć, ja nie mam nic przeciwko temu, żeby wrysować drogę i udostępnić tym, którzy prowadzą dobry biznes, będą płacić podatki. Ta droga, która będzie może być nawet częściowo zrobiona z płyt, ktoś będzie sobie życzył w tą czy w tą, nie ma sprawy. Tylko, czy Państwo możecie, od tej strony – wszystko dla ludzi, tak jak chcą, żeby mieli lepiej jak mają. Od tej strony też, jak chcą to niech mają, reszcie po prostu nie robić.”

Kolejno głos zabrał Z-ca Prezydenta Miasta S.ŁUKASZEWSKI, cytując: „Chciałem uporządkować pewne rzeczy, które tutaj padły. Ja widzę, że my tak naprawdę spotkaliśmy się w sprawie procedowania nowego planu, my tak naprawdę nie odnosimy się do aktualnego stanu, tylko do poprzedniego.

I tu trzeba zdać sobie sprawę z tego, ta droga jest zaprojektowana i my zmieniając plan, zmieniamy układ tej projektowanej drogi, to jest pierwsza rzecz.

Druga rzecz jest taka, że zauważa się bardzo dużo emocji i te emocje rodzą się przez pryzmat własnej działki, czy własnych możliwości zagospodarowania i tu te emocje rozumiem, ale jako radni powinniśmy wszyscy spojrzeć na to troszeczkę inaczej, w sensie interesu miasta, tak naprawdę. I chcę powiedzieć, że interes miasta, to nie jest tylko interes kilku ludzi, bo my bardzo często wykonujemy w innych częściach drogę, która jest dojazdem dla kilku domów. I też moglibyśmy powiedzieć, lepiej te środki wydać na inny cel, my nie możemy w ten sposób myśleć.

Natomiast mówienie o tym, że prędkość jest Panie radny 70, nie będzie, bo wiem, że był taki projekt, jest dzisiaj 50, dlatego że my wiemy, co by się stało przy takiej ilości zjazdów tak naprawdę. Tam jest kilkanaście czy kilkadziesiąt nawet drobnych kolizji rocznie, byłyby to wypadki. Nikt się pod czymś takim nie podpisze, to są zupełnie inne względy. Jeżeli oczywiście zjazdy byłyby w tym miejscu zniwelowane i skróty w lewo, no to wtedy ta prędkość byłaby wyższa, ale takiej sytuacji nie ma.

Więc my rozmawiamy Szanowni Państwo o planie, o przebiegu tej drogi, a nie poruszamy dziesiątek tematów, bo tak naprawdę każdy ma swój jakiś interes. My nie rozmawiamy o sednie sprawy, o tym gdzie ma iść ta droga, tylko o tym, że tu jest pan Koszter, u którego dzisiaj byliśmy, że poznałem naocznie – ach to jest ta inwestycja, tamta droga nie dojdzie.

Nie ma idealnych rozwiązań, ale to rozwiązanie poprawia użyteczność tych działek, dlatego że poprzednia droga, wszyscy widzimy, że biegnie przez środek większości działek. Jakie to jest rozwiązanie? My tak naprawdę przesuwamy Państwu tę drogę, natomiast idealnego rozwiązania nie ma i argumenty takie, że niech każdy sobie zrobi drogę gdzie chce, to nie jest argument, to jest rzecz nierealna zupełnie, a my spotkaliśmy, żeby ustalić czy to jest dobre rozwiązanie, czy być może pójść w innym kierunku i zmienić coś jeszcze w tym planie. My plan musimy uchwalić, bo zostawiając w takim stanie, w jakim jest dzisiaj, to jest rozwiązanie złe i z tym się chyba wszyscy zgodzimy. A my odnosimy cały czas się do kwestii bieżących – dzisiaj jest tak, zrobmy inaczej, nie my mamy plan taki i modyfikujemy go.

Jeżeli mamy jakieś uwagi konstruktywne, to po to jesteśmy, żeby dzisiaj pewne rzeczy zmienić, dlatego, że trudno będzie procedować kolejny plan za 3-5 lat w jakiejś perspektywie, bo to jest nierealne, to jest wydatkowanie środków publicznych nierzetelnie, nieracjonalnie.”

Przewodniczący Komisji Infrastruktury: „Dziękuję bardzo Panie prezydencie za ten głos, bo rzeczywiście Panowie radni, bo są panowie radni, my powinniśmy myśleć interesem miasta, naprawdę interesem miasta. I to jest bardzo istotne, żeby oderwać się jak gdyby od tych indywidualnych potrzeb, a może nie tyle potrzeb, co raczej obaw, bo to są kwestie obaw, bo my nie wiemy, że będzie tak czy inaczej. Jakieś demony, które śpią u Państwa i jest to obawa przed czymś nowym.

Ja jestem przekonany, naprawdę Państwo, właściciele tych działek, że zdecydowanie, kiedyś w przyszłości, jak wybudujemy, jak znajdziemy te 5.000.000, to zdecydowanie uatrakcyjni Państwa posesje.

Tak jeszcze nawiasem. Szanowni Państwo, nie wiem, czy znacie Poznań, ale jest taki sztandarowy przykład w urbanistyce, śmieją się w całym kraju z tego, wiecie, gdzie Kupiec Poznański jest i w narożniku działki przyległej do Kupca Poznańskiego, nie wiem, czy jeszcze stoi czy nie, bo dawno tam nie byłem, jest budynek kilku kondycyjny, bodajże cztero kondycyjny, którego właściciel - Kupiec Poznański zarabia duże pieniądze, natomiast obok jest posesja prywatnego właściciela, gdzie stoją kurczaki. Przez wiele, wiele lat były tam kurczaki, po prostu budka z kurczakami, obskurna i w reprezentacyjnej części Poznania mamy do czynienia z pięknym miejscem, gdzie zarabia się pieniądze, duże pieniądze i gdzie prywatny właściciel powiedział – to jest moje i stoi tam budka kurczaków.

I chodzi mi to, żeby właśnie myśleć interesem miasta, co jest dobre dla miasta, jak będzie wyglądało, jaki na tym będziemy robili interes, a nie patrzeć przez pryzmat jednej osoby, która dyktuje, w przypadku Poznania, dyktuje 56 tysięcznemu miastu swoją wizję danego terenu.”

Głos zabrał radny J.SIDOR, cytując: „Ja mam pierwszą prośbę do pani kierownik Sztuby, czy byłaby możliwość przesłania na maila informacji na jakich zasadach mają pozwolenia na budowę wydane budynków, czyli pan Koszter i pan Wasilewski.

Z tego, co wiem z budynków indywidualnych można wyjeżdżać na drogę krajową, a jeżeli się stawia budynek działalności gospodarczej, trzeba mieć pozwolenie z Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad i chciałem się dowiedzieć, czy takie pozwolenie jest.

Druga rzecz, nie mówię o drodze, gdzie tutaj jest cały czas kłótnia, czy dyskusja. Chodzi mi o miejsce, część drogi gdzie nie ma chodnika, czy tam również ta droga jest w planie do poszerzenia, Panie projektancie, bo tam są według tego czerwonego planu, tam są takie linie, no takie wgłębienia, tak jakby zatoczki. I teraz mnie zastanawia czy ten czerwony plan od strony ulicy Poznańskiej będzie obowiązywał czy nie, bo my cały czas się skupiamy na tej drodze, bo właśnie tutaj jest to pytanie, o co zabiega, ja pamiętam cały czas pan radny Zawilski. Dlatego nie możemy skończyć tego chodnika, powiedzmy od ronda Miast Partnerskich do powiedzmy PWiK z uwagi na to, że tam będą jakieś zmiany i z cofaniem na przykład krawężników na ulicy Poznańskiej, żeby zrobić jakieś ewentualnie wysepki czy zjazdy, czy parkingi. To jest takie moje podstawowe pytanie: czy ta droga pójdzie prosto, tak jak jest w tej chwili.”

Pan G. FERLIŃSKI odpowiedział, cytując: „Droga jest odcinkowo poszerzana, powiedzmy idąc od ronda, jest poszerzanie w stosunku do stanu istniejącego, później wchodzimy w granicę istniejącego pasa drogowego. Tak teraz się przyglądam, próbując Państwu zrelacjonować, później, dalej w kierunku zachodnim jest poszerzenie w stosunku do stanu istniejącego. W mojej ocenie jakby umożliwia urządzenie chodnika, analizowaliśmy to, braliśmy to pod uwagę.

Dalej też jest znaczące poszerzenie, także tutaj te granice, czerwonym, ten obowiązujący plan, jest większe poszerzenie, na przykład na tym odcinku jest większe wejście...”

Radny J.SIDOR wtrącił, cytując: „Czyli po prostu od krawężników obecnie istniejących będzie większe wejście, o ile?”

Projektant dodał, cytując: „Trzeba uwzględnić chodnik, nawet jakiś wąski pas zieleni by udało się urządzić pomiędzy. Generalnie dobrze, żeby chodnik był oddzielony jednak, nie był prowadzony bezpośrednio przy krawędzi jezdni, więc było założenie, że dałoby się wprowadzić pas zieleni rzędu metra, później jeszcze półtora metrowej szerokości chodnik i ewentualnie zmiana jakby ukształtowanie terenu, także to było wzięte pod uwagę.

Jakiego rzędu jest wejście, to byśmy musieli, nie mam tutaj narzędzi, że dokładnie pomierzyć i powiedzieć Państwu.”

Przewodniczący Komisji Infrastruktury wtrącił, cytując: „Chodnik z rozdziałem od strony jezdni...”

Kontynuując p. G. FERLIŃSKI: „Takie było założenie, że mógłby powstać, była możliwość właśnie wprowadzenia przynajmniej 2,5 metrowej szerokości terenu z rozdziałem – urządzenia porządnego chodnika z odsunięciem od krawędzi jezdni.”

Głos zabrała Kierownik Wydziału Urbanistyki i Architektury p. M.SZTUBA, cytując: „Ja odpowiem panu Sidorowi, nie potrzeba maila. To, co Panu tłumaczyłam: prezydent z racji, że jesteśmy miastem na prawach powiatu, zarządza drogami krajowymi wszystkimi i gminnymi, i powiatowymi, i wojewódzkimi, które są w obrębie miasta Konina, czyli wydaje, jako zarządca drogi i administrator warunki zjazdu.

I te inwestycje pewnie takie warunki miały, bo inaczej, jeżeli oczywiście prawo budowlane przewidywało, bo nie pamiętam. Koszter miał dawno wydawane pozwolenie, więc on musiał mieć, a jeżeli chodzi o biuro „RAJ” mogło się pojawić w tym momencie, gdzie w prawie budowlanym dokonana była zmiana, że my nie mamy prawa już, jako starosta, jako administracja architektoniczna – budowlana żądać warunków przyłączenia od inwestorów i od sieci. Nie wiem, trzeba to sprawdzić, ale prawdopodobnie skoro wskazywał, to ma. A jeżeli chodzi o pozwolenie na budowę, to wydaje wojewoda, to wynika z art.82 Prawa Budowlanego, a nie żadna Generalna Dyrekcja Dróg, nie wiem, kto Panu to podpowiadał, ale proszę się udać do urzędu i tam Pan informacje uzyska.”

Głos zabrała p. IWONA ADRIAŃSKA, cytując: „Mam takie pytanie, czy dobrze zrozumiałam, jeżeli zostanie wybudowana ta droga, o której mówimy, czy zostaną nam zamknięte dojazdy od ulicy Poznańskiej?”

Mam dom, tutaj zaraz sąsiadujący z tym małym domkiem, który jest w planie drogi – Poznańska 39a. I teraz pytanie jest: czy zostanie nam zamknięty dojazd do ulicy Poznańskiej, czyli będziemy musieli wybudować sobie drogę czy dojazd do tej nowopowstałej drogi? To są tak wąskie działki, że nie ma absolutnie fizycznej możliwości wybudowania dojazdów do projektowanej drogi, to jest po prostu niemożliwe, dlatego że tak są usytuowane domy. To jest jedna sprawa.

Druga sprawa to jest przedzielenie naszych działek, praktycznie prawie w połowie – projektowaną drogą. I teraz tak: czy miasto zgadzając się na zmianę planu, musiałoby również zabezpieczyć środki na wypłatę odszkodowania, faktycznie, ponieważ zostaną nam fizycznie zabrane, nasza własność po prostu. Zupełnie, fizycznie, absolutnie, w ramach prawa, zostanie zabrana nasza własność, ponieważ poprzez drogę nie będziemy mieli możliwości korzystania z całości działki.”



Przewodniczący Komisji Infrastruktury powiedział, cytując: „Szanowni Państwo, myślę, że powtarzane już są powielekroć, powtarzane są te same pytania, odpowiedzi są udzielane i znowu kolejne pytania są. Prosiłbym, żebyśmy posuwali tą naszą debatę do przodu.

Na Pani pytania dotyczące możliwości zamknięcia zjazdu z ulicy Poznańskiej, jak i też odszkodowań za grunty, gdzie byłaby wybudowana droga, wielokrotnie już tu odpowiedzi były. Ja rozumiem, że każdy z Państwa indywidualnie o swój, chętnie by się pytał, konkretnie o swoją posesję, rozumiem, ale była już odpowiedź globalna udzielona, jeżeli jeszcze raz Pani chce ją usłyszeć, to proszę oddaję głos Panu projektantowi.”

Projektant odpowiedział, cytując: „Plan nie zawiera przesądzeń, co do kwestii dotyczącej istniejących zjazdów. Jeżeli droga byłaby przebudowywana, to w sytuacji, kiedy nie ma innego zjazdu, innej warunkowo obsługi komunikacyjnej, to ten zjazd zostanie. Nie ma takiego niebezpieczeństwa, że nagle ten zjazd znika, nie może Pani korzystać w sposób dotychczasowy z tej drogi, szczególnie w sytuacji, kiedy ta droga, która jest zaprojektowana, jest w odległości, jest to rzędu 120 metrów od ulicy Poznańskiej. Więc żądanie, że zamykam zjazd, niech tu sobie ktoś 100 metrów drogi urządza w ramach własnej działki, uważam, że to byłoby absurdalne. Wyrażam przekonanie, że taka sytuacja nie miałaby miejsca.

Ma Pani tutaj pełne prawo, jakby ten plan, jakby umożliwiał Pani dokonanie podziału działki, może Pani wydzielić działkę od drugiej strony. Nawet w kwestiach odszkodowań, teraz mogłaby Pani rościć pretensje do miasta, dokonać podziału działki, ten grunt jakby z automatu przechodzi na miasto, za odszkodowania.”

Przewodniczący Komisji dodał: „Mówimy tutaj o tym. Gdyby to było, Pani zażądała wykupu w tej chwili, nie miałaby Pani dojazdu, gdyby to miasto wykupiło. Proszę zwrócić uwagę, bo miasto miałoby prawo, mamy w tej chwili w planie zagospodarowania przestrzennego tą drogę i chcemy ją wybudować. I w tym momencie jest problem, bo nigdy taka sytuacja by nie miała miejsca, bo musi Pani dojazd mieć, ale poszczególni właściciele, którzy mają przedzielone swoje działki tą drogą mogliby być postawieni przed faktem dokonanym, że miasto wchodzi na ich teren i wykupuje.

Szanowni Państwo ten plan obowiązuje i to jest fakt i to może zaistnieć, jeżeli my tego nie zmienimy.”

Kontynuując p. G. FERLIŃSKI: „W przypadku Pani działki sytuacja jest taka, że droga sprowadzana jest w dół, przesunięcie jest rzędu 50-60 metrów, zyskuje Pani dodatkowo 50-60 metrów przeznaczonego pod zabudowę, w sytuacji kiedy obecnie, w świetle obowiązującego planu, ma Pani teren łąk, zieleni i zadrzewień z zakazem zabudowy. Więc w mojej ocenie wartość Pani nieruchomości wzrasta i w sytuacji, kiedy Pani by zbywała tę nieruchomość, miasto miałoby pełne prawo naliczyć od Pani opłatę z tytułu wzrostu wartości nieruchomości.”

Głos zabrała p. IWONA ADRIĄŃSKA, cytując: „Ja myślę, że Pan myśli o tym domku zakreślonym na czerwono. To nie jest to, to jest obok, to jest dwie działki obok i z tego, co rozumiałam z Pańskiej wypowiedzi, jeżeli moja działka jest całej długości, jest od Poznańskiej do końca.”

Projektant dodał, cytując: „W sytuacji, kiedy tam nie byłoby zabudowy, nie byłoby istniejącego zjazdu i miałaby Pani taką działkę, jaką Pani ma, to rzeczywiście, gdyby ta droga była wybudowana...”

Przerywając p. I. ADRIĄŃSKA – wskazując teren na mapie – „To jest ta działka. I teraz tak, mówił Pan o tym, że jeżeli moja działka będzie miała dostęp do tej projektowanej drogi, to wtedy zamyka się dostęp do Poznańskiej.”

Przerywając p. G. FERLIŃSK: „Państwo cały czas się upieracie przy zalewowych, nie wchodzimy w tereny zalewowe. Obecnie Pani ma działkę przeciętą mniej więcej na 1/3 wysokości, my teraz wprowadzamy na 2/3 mniej więcej wysokości działki.

Powtórzę, gdyby Pani działka była niezagospodarowana, niezabudowana, nie byłoby zjazdu i ta droga byłaby wybudowana, najprawdopodobniej nie dostałaby Pani zgody na zjazd z ulicy Poznańskiej. W sytuacji, kiedy jest istniejący zjazd, w mojej ocenie nikt Pani tego zjazdu nie zabierze.”

Głos zabrał radny Z.STRZECH, cytując: „Na Poznańskiej, w dolnej części są wątpliwe tereny inwestycyjne. Jedyne coś warte te działki są jak mają wjazd od ulicy Poznańskiej, tak na marginesie moja ocena.

Natomiast bardzo konkretnie powiedział radny pan Janusz Zawilski, konkretne wnioski zaproponował, od tego wjazdu - wyjazdu, od tej drogi zlikwidować w kierunku PWiK drogę, a tą drogę, która dochodzi, obniżyć ją, żeby ona przebiegała niżej.

Wniosek pierwszy – likwidacja drogi w kierunku zachodnim do PWiK, a drugi wniosek pan Janusz Zawilski powiedział: obniżyć drogi, żeby tam wysoko nie przecinała. I proszę odpowiedzieć na te propozycje radnego Zawilskiego, które ja tylko powtórzyłem.”

Projektant odpowiedział, cytując: „Państwo decydujecie, dla Państwa, dla miasta, dla mieszkańców robimy ten plan, każda opcja może być brana pod uwagę i to jest kwestia jakby wyważenia kosztów, efektów przestrzennych, czy też kwestia aktywizacji tych terenów. To jak najbardziej jest do wzięcia pod uwagę, tego typu propozycje, nie wiem czy Pan radny chce, żebym teraz się odnosił, która jest lepsza, która jest gorsza?

Jeżeli obecnie tereny są z zakazem zabudowy, to uważam, że jeżeli nawet perspektywicznie zachowamy jakąś tam blokadę, brak możliwości zabudowy, aby kiedyś ewentualnie coś zrealizować, no to nie jest to dla miasta obciążające, plan obowiązuje od kilkunastu lat, nikt żadnych pretensji o to, że nie ma nowych terenów pod zabudowę do miasta nie ma prawa mieć. Kwestia roszczeń odszkodowawczych, mogą być tylko i wyłącznie w stosunku do tego, co jest w obowiązującym planie miejscowym.

Więc jeżeli byśmy zostawili te tereny w takim zasięgu, tutaj jak obecnie jest pod zabudowę tej drogi, dalej nie robili, teren i tak jest zakaz zabudowy, gdyby komuś przyszło kiedyś do głowy, że tą drogę ewentualnie wprowadzić, zawsze ją będzie można wprowadzić, i spokojnie można ją skończyć wcześniej. Mówimy, że ewentualnie tą drogę zostawiamy ją mniej więcej w tym miejscu, żeby nie wchodzić w te tereny powodziowe i jedziemy z nią dotąd, czy może jeszcze jedną działkę dalej.

Mamy tutaj, tutaj jest teren, nie wiem jak się nazywa zakład, to jakiś zakład jest, serwis Rutecki, jeśli mogę tak nazwiskami, jest to zakład Ruteckiego, powiedzmy on ma całą obsługę komunikacyjną zapewnioną od ulicy Poznańskiej, może zastanawiać się czy to jest mu potrzebne, czy nie.

Natomiast tej działce, która już jest na prawo, czy tam na wschód od Ruteckiego, wydaje mi się, że zasadnym byłoby umożliwienie dostępu z projektowanej drogi, ewentualnie ta projektowana droga powinna się kończyć najdalej na tym rowie, który jest zaznaczony kolorem niebieskim, żeby ewentualnie ta działka, ten dostęp do projektowanej drogi miała.

Czyli kończylibyśmy w miejscu, jak mniej więcej pokazuje kursorem.”

Głos zabrał radny p. M. KOTLARSKI” „Taki mój wniosek formalny, jakby spinający wszystko klamrą. Czyli ja byłbym za tym, żeby tą drogę, która jest obecnie – zlikwidować i tą również zlikwidować. Myślę, że sprawa będzie taka dość kompromisowa, że tutaj przy dojeździe z Poznańskiej, ta droga wpisana w plan zagospodarowania będzie, bo myślę, że ona jest zasadna, bo przedłuża dojazd z tamtej strony, oczywiście tą też oczywiście zlikwidować. Myślę, że będzie to zasadne.”

Głos zabrała Kierownik Wydziału Urbanistyki i Architektury p. M.SZTUBA, cytując: „Nie uważam, że akurat ta propozycja jest zasadna, można rozważyć jak daleko skrócić, czy do pana Ruteckiego, równoległą do Poznańskiej jest wskazanie – zostawić.

Chcemy przebudować drogę Poznańską, chcemy, żeby parametry jej się zmieniały na lepsze, czyli pojawiał się chodnik, pojawiały się ścieżki rowerowe.

Zgodnie z przepisami należy zapewnić ochronę dla istniejącej zabudowy mieszkaniowej, a ją tam mamy, czyli trzeba wykonać ekrany, czyli co wjazd dziura w ekranie, nie mamy zapewnionej ochrony akustycznej i ta droga, chociaż dla tego celu, musi się tam pojawić. Jeżeli będziemy ruszali drogę Poznańską, to musimy wykazać, że zapewniamy przepisy ochrony dla zabudowy mieszkaniowej.

Chcemy poprawić mieszkańcom i chcemy jeszcze przebudować drogę – tego nie jesteśmy w stanie, musielibyśmy ich wszystkich wysiedlić, czyli jak najdłuższa musi być ta droga, która jest na południu od Poznańskiej.”

Głos zabrała p. KOŚCIUCH, cytując: „Skoro wszyscy mają obecni mieszkańcy, my mamy wyjazdy na ulicę Poznańską, którą wszyscy mówią, że nie zostaną nam zamknięte. Pan Koszter, pan Wasilewski, też mają wyjazdy na Poznańską, więc zlikwidujemy tą drogę, po co tam droga?

Jeżeli będą nowi inwestorzy, jeżeli będą zapytania, to zawsze rada miasta, prezydent, ktoś, zdążycie wrzucić tą drogę i zrobić. Na tę chwilę wszyscy mówią, że nie ma pieniędzy, nie ma pieniędzy na ścieżkę rowerową, na chodnik, więc zrezygnujemy z tej drogi, jeżeli naprawdę będą zainteresowani, zawsze można wrzucić drogę, zaprojektować.

Druą sprawą, jeżeli zaprojektujecie, to już my możemy występować, żebyście nam zapłacili? Tak? To, dlaczego tu mój sąsiad przez 40 lat nie dostał od miasta pieniędzy za zabrane tereny?

Więc dlatego tak próbujemy, bronimy, bo po prostu nie wierzymy wam w sensie miastu, nie personalnie tutaj mówię, broń Boże.

Dlatego zlikwidujemy te drogi, nie ma drogi, zajdzie potrzeba za rok, – co za problem? 15 minut i można plan zagospodarowania zrobić? Ale projekt drogi jest, nie będzie nakładów, wystarczy ją po prostu wrzucić.”

Przewodniczący Komisji Infrastruktury wtrącił, cytując: „Wywołanie zmiany planu zagospodarowania przestrzennego to nie jest 15 minut, tylko to są lata, po prostu niestety lata, nie mówiąc o tym ile to kosztuje. To nie jest tak, że ktoś sobie tu usiądzie rysuje drogę i sprawa jest załatwiona. Niestety, ale to są duże koszty dla miasta, zmiana planu zagospodarowania przestrzennego.

Prosiłbym radnych, o to żebyśmy jakąś konkluzję z tego mieli, padły już propozycje dotyczące zmniejszenia, skrócenia, tutaj jak gdyby tej drogi, która jest projektowana. Natomiast nie będziemy tego głosowali, my jeszcze sobie poczekamy do poniedziałku, kiedy będziemy rzeczywiście opiniowali pozytywnie ten projekt uchwały, czy też podejmowali decyzję dotyczącą ewentualnie znowu jego zdjęcia do czasu poprawienia planu, który nam jest przedstawiony. Chociaż to powoduje pewne perturbacje.”

Projektant dodał, cytując: „W kwestii oceny potrzeby tej drogi. Droga została wprowadzona w celu aktywizacji tych terenów.

Jeżeli mówimy o likwidacji tej drogi, to zastanawiamy się, czy chcemy ten teren aktywizować w jakiś dziwny, spontaniczny sposób, bo tego typu sytuacje, jak tutaj mamy Panią na terenie 57 MN, gdzie jeździ, że tak powiem 100 parę metrów do ulicy Poznańskiej, to chcemy mieć tego typu zabudowę w tym miejscu i każdy będzie „popylał”, nieładnie powiem, po jakiejś wąskiej działeczce, przeciskał się do ulicy Poznańskiej, czy chcemy to uporządkować?

Więc, jeżeli rezygnujemy z tej drogi, to może trzeba zrezygnować z przeznaczenia terenów pod zabudowę i zostawić taki zasięg, jaki jest w obowiązującym planie miejscowym.

Natomiast w sposób jednoznaczny uważam, że Pani, która ma tutaj działkę, na tym terenie, który zaznaczony – 57 MN korzysta tak? Jakby też Pani tutaj, która korzysta, bo automatycznie wyklucza się Pani z jeżdżenia przez teren Pani sąsiadki, więc korzyści są.

I podobne korzyści każdy z tych właścicieli działek mieć będzie, także mówię, jak likwidujemy drogę, to zastanówmy się czy rzeczywiście nikomu nic nie wnosi? I dalej, jeżeli likwidujemy drogę, to naprawdę należałoby zastanowić się nad ograniczeniem zasięgów terenów przeznaczonych pod zabudowę, bo tylko i wyłącznie wprowadzamy w tym momencie bałagan.”

Głos zabrał radny S.GÓRECKI, cytując: „Ja mam podstawowe pytanie, bo tutaj są osoby zainteresowane, tej drogi nie potrzebują.

I teraz pytanie - Pani ten domek też nie przeszkadza, przejeżdża sobie przez tę działeczkę. Czy miasto stać na 20.000.000 złotych, żeby wydać, bo tak wyjdzie ostatecznie, żeby uszczęśliwić Panią, która nie potrzebuje tego szczęścia, tej drogi?

To jest podstawowe pytanie. Czy to miasto może zacząć inwestować w terenach faktycznie inwestycji, gdzie nie możemy zrobić łącznika na Przemysłowej, a my się zajmujemy znowu następnymi rzeczami, a podejrzewam, że jak to po prostu zaakceptuje rada, to się pieniądze na to znajdą.”

Przewodniczący Komisji Infrastruktury powiedział, cytując: „Ja powiem w ten sposób, to czy pieniądze będą na to przeznaczone, to my będziemy podnosili za tym rękę, także na to wpływ w przyszłości również będą mieli nowo wybrani radni.

Czy są jeszcze jakieś propozycje, co do tego planu?”

Głos zabrał Z-ca Prezydenta Miasta p. S.ŁUKASZEWSKI, cytując: „Przepraszam, że tutaj wcinam się w dyskusje, bez zachowania kolejności, bo wiem, że Państwo czekacie na głos, ale szanując to, że mamy tutaj mieszkańców, to szanowni Państwo, nie rzucajmy kwot 20.000.000, 5.000.000, bo one w ogóle nie mają odzwierciedlenia w rzeczywistości żadnego.

Padła kwota – ulica Dmowskiego 5.000.000, to jest nieprawda, ale mówimy o realizacji, to jest nieprawda. 2.950.000 to jest finalna kwota, nie śmiejmy się, bo tu Państwo przyszli i słuchają. Jak ja bym przyszedł i posłuchał i bym nie znał rzeczywistości, to pomyślę, że mówimy 20.000.000, to nie będzie kosztowało 20.000.000, ale nie wiemy dokładnie ile.”

Przewodniczący Komisji Infrastruktury wtrącił, cytując: „Przypominam, że my mówimy o planie zagospodarowania przestrzennego. O czymś w tej chwili zaczynacie mówić, kompletnie hipotetycznie, o budowie drogi.

Przypominam, że ten plan, który aktualnie obowiązuje był uchwalony 12 lat temu i żadne pieniądze na wykonanie tych dróg nie były, a mogło to nastąpić. I nie wiem jak Państwo, właściciele tych gruntów byliby zadowoleni, gdyby przez środek ich posesji przeprowadzono tą wrysowaną na czerwono drogę.

Ja jednego nie rozumiem, szanowni Państwo, bo ja będąc właścicielem tego gruntu naprawdę byłby zadowolony, że mam możliwość inwestowania na części swojej działki, gdzie w tej chwili mogę wsadzić tylko drzewka owocowe.

Dla mnie jest to dziwna sytuacja, ale to radni zdecydują i będą tak a nie inaczej głosowali, pod wpływem ewentualnie kilku mieszkańców, bądź też rzeczywiście sytuacja związana z miastotwórczą rolą tego projektu, będzie miała miejsce.”

Głos zabrał radny J.ZAWILSKI, cytując: „Żeby Państwo, Pani kierownik Sztuba i Pan projektant, przemyśleli, dokąd ta droga musi być, dokąd się to opłaca, żeby ona była, dokąd ona poprawi ludziom tą faktyczną funkcjonalność, do którego miejsca? Bo może naprawdę, ja

nie twierdzą, że ona 20 metrów ma nie być czy 50, czy 70, czy 120. Może ma, ale czy wszędzie, bo jak już ją narysujemy, jak już ją zaczniemy projektować, to jak ją zaprojektujemy, to już nie to, że nie dokończymy jej budowy, trzeba będzie projekt wykonać w całości. I to jest tylko ta sprawa, więc zastanówmy się, dokąd ona jest potrzebna?

I tylko o takie ustępstwo chodzi, bo ja nie przeczę i uważam, że oczywiście stara czerwona drogę wyciąć w pień natychmiast, ale dokąd po prostu potrzeba, komu polepszyć, będziemy tu dwie ręce podnosić wszyscy, jak tylko komuś tu będzie lepiej, z tą drogą poniżej będziemy podnosić ręce po dwakroć.”

Przewodniczący Komisji Infrastruktury zapytał, cytując: „Pani kierownik mam teraz takie pytanie, bo widzę, że w kierunku tym to zmierza, żeby zmiany zrobić w planie zagospodarowania przestrzennego przedstawionym Radzie.

Perspektywa zmiany w tym planie, no ucinając na którymś etapie, Państwo tutaj też nie wiecie, w którym miejscu to zrobić, ale jakkolwiek zmiana w tym planie zagospodarowania to perspektywa, jakiego czasu jest?”

Odpowiadając p. G. FERLIŃSKI powiedział, cytując: „Z przepisów ustawy o planowaniu zagospodarowania przestrzennego wprost wynika, że jeżeli rada gminy stwierdza konieczność dokonania zmian w przedstawionym do uchwalenia projekcie, czynności ponawia się w niezbędnym zakresie.

I teraz, co to jest ten niezbędny zakres?

Generalnie rzecz biorąc w mojej ocenie w sytuacji, no te zmiany byłyby znaczące, bo kwestia wpływu na drogę, ulicę Poznańską chociażby, wymaga uzgodnienia z zarządcą drogi. Pomijam kwestie związane z innymi sprawami oddziaływania, środowisko, jest kilkanaście instytucji, które są upoważnione do opiniowania i uzgadniania projektu planu i uważam, że należałoby się cofnąć, opracować projekt, skorygować go, wystąpić ponownie o opinie i uzgodnienia. Także licząc czas wprowadzenia, jeżeli szybko byśmy to zrobili, powiedzmy miesiąc jest na wprowadzenie zmian, czynność opiniowania uzgodnień jest to półtora miesiąca, plan jest wykładany do publicznego wglądu, na to też trzeba liczyć 2,5 miesiąca, no i przedstawienie Państwu do uchwalenia, jeżeli nie będzie uwag.

Natomiast w sytuacji, kiedy pojawiają się uwagi, te uwagi są uwzględniane, jak mieliśmy do czynienia z tą dotychczasową procedurą, były uwagi, które były uwzględniane, dlatego było dwukrotne wykładanie do publicznego wglądu. Więc jeżeli cokolwiek się zmieni w wyniku wyłożenia do publicznego wglądu, trzeba przynajmniej ponowić jeszcze raz wyłożenie.

Więc okres minimalny, w sytuacji, kiedy projekt, który zostałby przedstawiony ponownie do wyłożenia byłby zaakceptowany przez mieszkańców, czy tam właścicieli, to przynajmniej z pół roku.”

Przewodniczący Komisji Infrastruktury stwierdził, cytując: „6 miesięcy, to taka perspektywa pod warunkiem, że dobrze pójdzie, że nie będzie protestów, bo zaczynamy w tym momencie pewne konsultacje itd.”

Głos zabrała Kierownik Wydziału Urbanistyki i Architektury p. M.SZTUBA, cytując: „Z tym, że konieczność jest podjęcia tej decyzji przez Państwa na radzie.

Państwo radni musicie przegłosować ten pomysł i musi to wrócić w ten sposób do prezydenta, tylko taka jest droga.”

Przewodniczący Komisji Infrastruktury wtrącił, cytując: „Ja myślę, co do propozycji, bo pewnie teraz radni też nie podejmą, w którym miejscu uciąć, bo widzę, że chyba do tego to zmierza, że tu jest najwięcej głosów za tym, aby skrócić tą drogę, na lewo od zjazdu z Poznańskiej, to trzeba byłoby propozycję przedstawić.

I szanowni Państwo na komisji, która będzie w poniedziałek, gdzie będziemy omawiali porządek obrad przyszłej sesji, postawię te wnioski, bo być może będzie kilka wniosków, dotyczących ewentualnie skrócenia tej drogi, ale kwestie związane z głosowaniem tego musi podjąć już cała rada. I w takim przypadku rozpoczniemy procedurę związaną z naniesieniem poprawek na przedstawionym planie.

Czy do tego, co w tej chwili powiedziałem jesteście zgodni, aby móc to zrealizować na poniedziałkowej komisji i na sesji w środę?”

Głos zabrał radny S.GÓRECKI, cytując: „Jeżeli tą drogę skrócimy, to ja mam pytanie tu do mieszkańców, bo najlepiej wiedzą, ile tam jest posesji i kto tą drogą w ogóle będzie jeździł, jeśli ją skrócimy w ogóle? Czy to w ogóle już wtedy ma sens? Czy tam jest 5 – 10 domów? Ile jest?”

Mieszkańcy odpowiedzieli, że nie chcą w ogóle drogi.

Przewodniczący Komisji Infrastruktury wtrącił, cytując: „Szanowni Państwo, czy w ogóle potrzebnie ten plan zagospodarowania przestrzennego był uchwalany? No, bo jeżeli nie, no to zostawmy tak jak jest i będziecie mieli tak jak jest w tej chwili.”

Mieszkańcy zapytali, dlaczego nie mogą z tego zrezygnować w tej chwili?

Głos zabrał radny S.GÓRECKI, cytując: „Jeżeli trzy, czy cztery osoby mieszkają i budować drogę i oni jeszcze nie chcą tej drogi? A to są miliony, ale nie wiem, no, nawet jakby tych milionów nie było.”

Przewodniczący Komisji Infrastruktury wtrącił, cytując: „No dobrze, na ten temat, po przemyśleniach dwudniowych, w poniedziałek będziemy jeszcze raz na ten temat rozmawiać.”

Głos zabrała Kierownik Wydziału Urbanistyki i Architektury p. M.SZTUBA, cytując: „Tu Państwo bardzo ambitnie rzucali, że za dwa czy pięć lat się zmieni plan. Żeby przystąpić do zmiany planu też trzeba mieć argumenty.

Na wniosek inwestora – nie jest to niestety argumentowane i przyjmowane przez wojewodę. Także, jeżeli Państwo jesteście właścicielami tych nieruchomości i chcecie tam coś robić: mieszkać tam i funkcjonować, dzisiaj tą drogę przesuwamy. Państwo chcecie, żeby ją zlikwidować, ona będzie zlikwidowana, ale także jej przeznaczenie pozostanie – RZ - łąki i pastwiska, bo nie ma możliwości ich skomunikowania, no, bo nie będzie tej drogi. Żebyście też Państwo mieli tą świadomość, że jak przyjdziecie za dwa, trzy lata, to może nie być argumentu do zmiany przeznaczenia tego pod zabudowę.”

Przewodniczący Komisji Infrastruktury powiedział, cytując: „Szanowni Państwo, chciałbym Panowie radni szczególnie, którzy są pierwszy raz w Radzie Miasta.

Cała procedura związana z planem zagospodarowania przestrzennego, to są właśnie konsultacje, to jest wyłożenie planu, to są odwołania, cała procedura trwa, dlatego ona tak długo trwa, te konsultacje były przeprowadzone.

I zawsze, jak to bywa na koniec właśnie jest najwięcej tych wątpliwości, wtedy, kiedy wydaje się, że już jest wszystko gotowe, wszelkie jakieś wątpliwości, co do przedstawianego planu, przez te lata pracowania nad tym planem powinny być wyjaśnione. I co? I się okazuje, że miasto wydaje duże pieniądze na plan zagospodarowania przestrzennego, który jest nieuchwalany.

Gdzie tu jest racjonalizm wydawania środków publicznych?”

Głos zabrał radny M.KOTLARSKI, cytując: „Jedno pytanie. Na czyj wniosek i kto zabiegał o wybudowanie tej drogi?”

Pani Kierownik M. SZTUBA odpowiedziała, że na wniosek osoby prywatnej nie będzie podjęta uchwała o przystąpieniu do zmiany planu, bo nie może być. Musi być zasadność podejmowanej zmiany.

Projektant dodał, cytując: „To ja przypomnę, bo rzeczywiście obracamy się wokół tych samych argumentów, nikt nie wnioskował o przesunięcie tej drogi, wnioski były na etapie wyłożenia do publicznego wglądu.

Ale zaczynając od początku. Zlecenie mieliśmy na opracowanie planu miejscowego, jest z założenia, bo to jest złe założenie, weryfikuje wszelkie dyspozycje, które obowiązują dla danego obszaru czy plan jest, czy go nie ma, ale odnosi się do planu. Uznaliśmy, że to trasowanie tej drogi jest niekorzystne i lepsze by było, dla uaktywnienia większych terenów, jeżeli już ma być budowana ta droga, jak została zaprojektowana, to niech te korzyści dla miasta będą większe. Więc im więcej terenów będzie możliwych do zabudowania i obsłużenia z tej drogi, tym lepiej, stąd odsunięcie tej drogi w dół.

Kwestia czy ktoś wnioskował o przesunięcie drogi, było dwukrotne wykładanie planu do publicznego wglądu, ta droga była trochę inaczej trasowana, w wersji, która była za pierwszym razem wyłożona do publicznego wglądu. W ramach uwzględnienia uwag została wprowadzona pewna korekta przebiegu tej drogi, nie było jakoś specjalnie znaczące, korekta rzędu tam nie wiem - kilkunastu metrów powiedzmy.

I za drugim razem, jeśli chodzi o przebieg tej drogi, jedynie uwagi były w tym miejscu, tutaj, przy terenie, który jest oznaczony tutaj symbolem 60 MN i to wejście tutaj, to było kwestionowane przez właściciela działki, natomiast pozostały przebieg nie był kwestionowany przy drugim wyłożeniu do publicznego wglądu.”

Przewodniczący Komisji Infrastruktury podsumowując powiedział, cytując: „Dziękuję bardzo za wyjaśnienia.

Czy macie Państwo jeszcze na koniec pytania? Pytam się radnych? Nie.

Pytam się gości? Nie.

Informuję Państwa, że opiniowanie tego przedstawionego projektu uchwały będzie w poniedziałek, o godzinie 16.00 zaczyna się komisja. Ja nie pamiętam w porządku obrad, który to jest punkt, jeden z pierwszych – pani kierownik ma szczęście, bo nie będzie długo siedziała na komisji. Będziemy tam opiniowali, natomiast głosowanie, jeżeli będzie utrzymany ten punkt w porządku obrad, będzie miało miejsce na sesji w środę, sesja zaczyna się o godzinie 9.00, to jest informacja dla Państwa – gości dzisiejszej komisji.”

Na tym posiedzenie Komisji zakończono.

## **OBRADOM PRZEWODNICZYŁ:**

**Przewodniczący  
Komisji Infrastruktury**

***Piotr KORYTKOWSKI***

Protokołowała  
M. Trzcielińska